PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 170 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 185 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ 340 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 370 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 8 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 popołudniu („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5817. Lwów, sobota 7 maja 1921 Rok XII

Szeregi powstańcze szybko rosną!

Powstanie — wynikiem prowokacyi niemieckiej.

Sytuacya na terenie powstańczym.

Sosnowiec, 5. maja.

(§ EE.) Radio. — W sosnowieckiem ogólna sytuacya na terenie powstania da się następująco określić:

Nastrój podniosły. Liczba ochotników olbrzymia. Kilkudziesięciu tysięcy robotników nie zdołano dotąd jeszcze uzbroić, z powodu chwilowego braku karabinów i amunicyi. Powstańcy opanowali linię Odry od Olzy do Koźla. Dalej linia biegnie ku północy do W. Strzelec, nieco na wschód od Groszowic i na południe od Olesna.

Warszawa, 5. maja.

(§ EE.) Radio. — Niemcy w Zabrzu ostrzeliwali z okien Polaków. W Rybniku obsadzono pocztę, dworzec i miejski zakład wodociągowy. W powiecie cieskim zajęto terytoryum odpowiadające linii Korfantego. Powstańcy opanowali okręg lubliniecki. Gliwic dotąd nie zajęto, powstańcy doszli do rogatek miejskich.

Powstanie — wynikiem prowokacyi „Orgeschu“.

Sosnowiec, 5. maja.

(§ EE.) Radio. — Natężenie walk z „Orgeschem“ wzrasta. Szczególnie krwawe walki toczyły się pod Koźlem i Kędzierzynem(?). Straty powstańców wynoszą około 100 ludzi. Niemcy są widocznie zaskoczeni powstaniem, którego wybuchu nie oczekiwali przed 4 lub 5 maja. Powstańcy zachowują się lojalnie w stosunku do aliantów, podporządkowując się ich rozkazom. Bezpośrednim powodem powstania, były kartki rozrzucane z aeroplanów przez „Orgesch“, które Polacy górnośląscy uważali za hasło mobilizacyjne Niemców.

Polska jest z ludem górno-śląskim.

Warszawa, 5. maja

(§ EE.) Radio. Korfanty wydał odezwę do wodza powstańców, w tym duchu, że Polska czynnej pomocy nieść nie może, lecz sercem jest razem z ludem górnośląskim. Prosi, by żołnierz okazał się szlachetnym rycerzem i honoru żadną podłością lub okrucieństwem nie splamił, objawił natomiast — gdzie trzeba — męstwo i determinacyę.

Odezwa Korfantego do państw koalicyi.

Bytom, 5. maja.

(§ EE.) Radio. Korfanty wydał telegraficzną odezwę do szefów wszystkich państw sprzymierzonych, w której oświadcza uroczyście, że uczynił wszystko dla zapobieżenia powstaniu. Na żądanie zrozpaczonego ludu, stanął na czele ruchu, celem ujęcia go w ramy organizacyjne. Oświadcza, że lud górnośląski nie zniesie dłużej jarzma pruskiego, w ostateczności gotów jest nawet zniszczyć warsztaty swej pracy. W końcu Korfanty prosi rządy sprzymierzone w interesie ludzkości oraz życia gospodarczego Europy o decyzyę zgodną z wolą ludu, oraz o natychmiastowe wyznaczenie linii demarkacyjnej.

KORFANTY ROZPOCZĄŁ PERTRAKTACYE.

Warszawa, 5. maja.

(§ EE.) Radio. — „Kur. Por.“ donosi, że powstańcy po dojściu do Odry skłonniejsi będą do kompromisu.

Korfanty, pod naciskiem rządu warszawskiego rozpoczął pertraktacye z zastępcą Le Ronda.

Piltz wizytował wczoraj posłów: francuskiego i angielskiego i przedstawił im konieczność przyśpieszenia rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej.

ODEZWA DO LIGI NARODÓW.

Warszawa, 5. maja.

(PAT.) Polskie stronnictwo Ligi Narodów wystosowało do Stow. Ligi Narodów państw zacho-

dnich odezwę, w której stwierdza, że obszar plebiscytowy górnośląski ma według urzędowej statystyki niemieckiej na 1,900.000 ludności przeszło 1,200.000 mówiących po polsku i że w okręgu przemysłowym robotnicy polscy stanowią 85% gmin, zaś w 75% oświadczyl się za Polską. Odezwa stwierdza, że decyzya Rady najwyższej nie powinna być inną, jak tylko zgodna z traktatem i wolą ludności. Odezwa kończy się słowami: Handel ludźmi jest zniesiony, nie fabryki powinny decydować o przynależności ludzi, lecz wola mieszkańców o przynależności fabryk.

LE ROND KONFERUJE Z FOCHEM.

Paryż, 5. maja.

(§ EE.) Radio. Foch, Weygand, Nollet oraz admir. Grasset powrócili tu 4 bm. wieczorem. Na dworcu oczekiwał ich szef komisyi międzysojuszniczej na Górnym Śląsku gen. Le Rond, który niezwłocznie odbył dłuższą rozmowę z Fochem.

SAPIEHA ZAŻĄDAŁ AUDYENCYI U BRIANDA.

Londyn, 5. maja.

(§ EE.) Radio. — Podczas konferencyi Brianda z członkami komisyi odszkodowań, przybył sekretarz poselstwa polskiego w Londynie, pytając Brianda czy skłonny jest przyjąć zaraz Sapiehę. Do kroku tego skłoniły prawdopodobnie Sapiehę depesze o wypadkach na Górnym Śląsku.

Wedle ostatnich wiadomości załatwienie sprawy górnośląskiej odłożono na czas dwóch tygodni.

CO MÓWI „TEMPS“?

Paryż, 5. maja.

(PAT.) „Temps“ pisze o położeniu na Górnym Śląsku: Na podstawie pewnych wiadomości można wnioskować, że przedstawiciele angielski i włoski zgodni są w przekonaniu, że należy odmówić Polsce przydzielenia jej całego okręgu przemysłowego górnośląskiego. Polacy mogli dojść do przekonania, że rząd angielski zgadza się z nimi w tem, że należy im przyznać obwody bytomski, katowicki i inne, wiedzą oni także, że gdyby Niemcy otrzymali te okręgi, natychmiast użyliby ich jako arsenału dla przygotowania nowej wojny odwetowej przeciw Polsce i Francyi. W tych warunkach nie dziw, że Polacy na G. Śląsku ogłosili strajk i wtargnęli do miast, które są siedzibą wielkich przemysłowców niemieckich. Jedyną niespodzianką jest fakt, że ostatecznie żołnierze francuscy są obowiązani strzelać do Polaków.

BERLIN SZUKA POMOCY OCZYWIŚCIE — W LONDYNIE.

Londyn, 5. maja

(PAT) Reuter donosi, że poseł niemiecki wręczył ministrowi spraw zagranicznych notę w sprawie ruchu powstańczego na G. Śląsku. Nota oświadcza, że ludność niemiecka nie dała żadnego powodu do wybuchu tego ruchu i że rząd niemiecki zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za konsekwencye tego ruchu.

Protest Lwowa.

Zgromadzenie ludowe w sprawie Górnego Śląska.

Lwów, 6. maja.

Zapowiedziane na wczoraj zgromadzenie ludowe, odbyło się ze zmienionym programem gdyż wicemin. Dąbski, który miał wygłosić referat o położeniu politycznem Polski po zawarciu pokoju, wobec wypadków na Górnym Śląsku nie mógł przybyć do Lwowa. W sali pałacu sportowego przy ul. Zielonej zebrało się kilkaset osób. Zgromadzenie zagaił dr. Mikołajski, który oznajmił, że w chwili obecnej jedynym punktem programu może być manifestacya górn. Śląska.

Wybrano na prezesa wiecu dr. Mikołajskiego, a na zastępcę p. Dudka z Sokolnik, poczem red. dr. Wyrzykowski, przybyły z Warszawy w zastępstwie wicemin. Dąbskiego wygłosił referat o sprawie Górnego Śląska. Mowca przedstawił obecny przebieg wypadków, podnosząc, że sprawa górnośląska powikłała się z winy czynników, nie umiejących ocenić znaczenia woli ludu, który oświadczył się za Polską. Interes wielkiego kapitału niemieckiego i wielkich przemysłowców zachodnio-europejskich postawiono wyżej, niż wolę ludu. Referent zaznaczył, że niejednolitej opinii komisyi koalicyjnej nie należy traktować jako ostateczną decyzyę, do której prawo ma Rada Najwyższa. Należy zatem rozbudzić opinię świata w tym kierunku, by ta decyzya wypadła sprawiedliwie tj. po myśli traktatu wersalskiego.

Lud górnośląski, który nie przestał być polskim, nie wytrzymał na wieść o możliwości krzywdy i ruszył z miejsca. Jest to ruch żywiołowy, z którym rząd polski nic wspólnego nie miał. Ażeby wpłynąć na uspokojenie umysłów, rząd musi żądać od koalicyi spełnienia woli ludu.

Mowca odczytał oświadczenie p. Dąbskiego, który stwierdza, że wybuch ludu górnośląskiego jest rezultatem krzywdzących zamiarów czynników odpowiedzialnych, że wybuch ten jest samodzielnym, niezależnym od rządu, który dziś już nie może przyjąć odpowiedzialności za to, co się stało.

Zapewniając, że cały naród przyjdzie na pomoc Górnoślązakom, mowca odczytał rezolucyę, wyrażającą hołd ludowi śląskiemu i zapewnienie że naród wytęży siły, by nie dopuścić do skrzywdzenia go. Uchwaliwszy rezolucyę, uczestnicy zebrania uformowali się w pochód i pośpieszyli na wiec pod pomnik Mickiewicza.

Młodzież warszawska w pogotowiu bojowem.

Warszawa, 5. maja.

(§ EE.) Radio. — NPR. rozplakatowała odezwy i otwarła biura werbunkowe, wzywając ochotników pod broń. Wobec tego komisarz m. Warszawy ogłosił, że werbunek bez zezwolenia władz wojskowych jest zabroniony. Winni przekroczeń w tym względzie będą pociągani do odpowiedzialności.

Organizacya młodzieży narodowej szkół wyższych na zebraniu plenarnem uchwaliła dla swych członków obowiązek gotowości bojowej. Uczniowie gimnazyalni, byli wojskowi oddali się do dyspozycyi komitetu, kierującego powstaniem.

Cały gabinet niemiecki ustąpił

Berlin, 5. maja.

(PAT.) Ze względu na położenie wytworzone odpowiedzią Stanów Zjednoczonych, uchwalił gabinet jednomyślnie podać się do dymisyi. Kanclerz Rzeszy udał się do prezydenta Rzeszy i zawiadomił go o uchwale gabinetu. Prezydent Rzeszy prosił gabinet, aby prowadził dalej agendy, na co gabinet się zgodził.

EWENTUALNY NOWY GABINET.

Berlin, 5. maja.

(PAT.) Wedle dzienników nowy gabinet utworzony będzie na tej samej podstawie politycznej, co i poprzedni.

Tekst noty do Niemiec ustalony.

Londyn, 5. maja.

(PAT) Havas. Komitet redakcyjny ustalił wreszcie tekst pisma, które ma być wysłane do komisyi ciężarów wojennych przez komisyę odszkodowań po powrocie tejże do Paryża. Lloyd George jako prezes konferencyi wręczy ambasadorowi niemieckiemu w Londynie protokół konferencyi. Dokument ten będzie zawierał wyliczenie niemieckich uchybień i następujące decyzye: 1. środki wojskowe związane z okupacyą Ruhry, 2) wezwanie do komisyi odszkodowań, aby najpóźniej do 6. bm. zawiadomiła Niemcy o sposobach wypłaty odszkodowań i gwarancyach, 3) wezwanie do rządu niemieckiego, aby sposoby te przyjął przed 12. bm., 4) ostrzeżenie, że sankcye będą trwały dotąd, dokąd Niemcy nie spełnią wszystkich przyjętych zobowiązań. Sojusznicy zobowiązali się nie czynić żadnych ulg Niemcom w sprawie wypłat, chyba że zgodzą się na nie delegaci rządów reprezentowanych w komisyi odszkodowań.

Górnemu Śląskowi na pomoc.

Manifestacya miasta Lwowa. — Cześć ludowi śląskiemu. — Na pomoc. — Lud polski oddaje się do dyspozycyi.

Lwów, 6. maja.

(mg.) Rewolucyjna wieść z Górnego Śląska padła jak iskra w umysły i serca i roznieciła płomień, który objął wszystkie strefy życia politycznego narodu. Sprawa górnośląska stała się kwestyą najbliższą nam, najżywotniejszą, tematem, o którym ponad wszystkiem myśli się, mówi i pisze.

To też wiec wczorajszy, chociaż naprędce, bez przygotowań zwołany, ledwie w ostatnim dniu ogłoszony w dziennikach, poruszył miasto nasze i stał się naprawdę

wielką manifestacyą narodową.

Zgromadziły się tysiące rodaków pod pomnikiem Mickiewicza; ławą nadciągnęli akademicy po skończeniu koleżeńskiego wiecu górnośląskiego; przybyli też włościanie i ludowcy, zebrani w pałacu sportowym na zgromadzeniu. Przed manifestacyą przedefilowały przez pl. Maryacki szeregi wychowanków szkoły podchorążych i oddziały piechoty, jakby zapowiedź, że naród czuwa...

Ze stopni pomnika przemówił

wiceprezydent dr. Stahl,

zaznaczając, że miasto nasze całą duszą odczuwa grozę chwili i wraz z całym narodem łączy się w myślach z dzielnym ludem górnośląskim. Mowca przedłożył rezolucyę, wyrażającą przeciw zamierzonemu pokrzywdzeniu Polski, hołd ludowi górnośląskiemu i gotowość pośpieszenia mu na po-

moc, oraz ufność, że poryw jego przyśpieszy sprawiedliwą decyzyę Rady Najwyższej. (Tekst rezolucyi, równobrzmiącej z enuncyacyą Rady miejskiej, podaliśmy we wczorajszym numerze).

Imieniem kobiet przemówiła p. Demelówna wyrażając cześć kobietom górnośląskim, poseł Bryl oświadczył w imieniu PSL., że lud polski nie dopuści do skrzywdzenia ludu górnośląskiego i do oddania Niemcom dzielnicy Piastowej. Wreszcie zabrał głos przedstawiciel młodzieży akademickiej p. Czerwiński.

Odśpiewawszy gromko „Nie rzucim ziemi", tłum ruszył pod gmach namiestnictwa, gdzie wybrano deputacyę

do gen. delegata dr. Gałeckiego,

który następnie zjawił się na balkonie i przemówił do zebranych, wyrażając zgodność przedstawicieli rządu w uczuciach z całym narodem i nadzieję, że słuszne prawa nasze do Górnego Śląska zostaną nam przyznane.

Udano się następnie pod gmach DOG., imieniem delegacyi przemówił

do gen. Lamezana

poseł Bryl, oświadczając, że lud jest gotowy do pospieszenia na pomoc Górnemu Śląskowi i oddaje się do dyspozycyi wojskowości.

Okrążywszy śródmieście, pochód rozwiązał się pod kolumną Mickiewicza.

Poważna, spokojna, a pełna siły manifestacya uczyniła na obecnych głębokie wrażenie. Czuło się, że słowa wypowiedziane, to już nie czczy frazes, ale zarzewie czynu...

Lwowska młodzież akademicka wobec sprawy górnośląskiej.

Olbrzymi manifestacyjny wiec ogólno-akademicki.

Lwów, 6. maja.

Aula uniwersytetu, nie mogła pomieścić tej ogromnej falangi młodzieży akademickiej, która na wieść o tragedyi śląskiej. przybyła wczoraj, by wobec aktu niesprawiedliwości dziejowej, jaką nam zgotowała rzesza naszych przyjaciół, zająć odpowiednie stanowisko.

Zainicyowany przez Komitet akademicki wiec wczorajszy, przemienił się w olbrzymią manifestacyę całej polskiej młodzieży lwowskiej wszystkich wyższych uczelni, która wobec powagi chwili w największem skupieniu obradowała nad zajęciem stanowiska wobec ostatnich faktów.

Między uczestnikami wiecu zauważyliśmy rektora dra Macheka w gronie profesorów uniwersytetu.

Wiec zagaił akad. Czernichowski; do prezydyum wybrano akad.: Czernichowskiego, Czerwińskiego i Jasińskiego. Przewodnictwo objął akad. Czerwiński, który krótko przemówił. Obszerniejszy referat z dotychczasowego przebiegu akcyi górnośląskiej, wygłosił akad. Stahl. Nad referatem tym rozwinęła się dyskusya, poczem akad. Kijanowski. scharakteryzował ważną rolę młodzieży w obecnej chwili i odczytał następującą rezolucyę:

„Młodzież akademicka wszystkich wyższych uczelni lwowskich na wieść o grożącem pogwałceniu traktatu wersalskiego, o brutalnym zamachu na wyraz woli bohaterskiej ludności górnośląskiej, wyraża wobec całej młodzieży cywilizowanego świata swe gorące przeciw temu bezprawiu oburzenie, braciom śląskim i ich wodzowi Korfantemu za ich akt bohaterstwa cześć i gotowość przyjścia z czynną pomocą na dane hasło.

Wybrany komitet redakcyjny upoważnia się do wniesienia protestu i apelu wobec młodzieży społeczeństw, gdzie jeszcze dochowały się ideały wolności i sprawiedliwości, a w szczególności młodzieży francuskiej, która w obronie swych braci alzackich i lotaryńskich tyle krwi bohaterskiej przelała."

Rezolucyę tę wiec uchwalił przez aklamacyę, poczem wybrano Komitet redakcyjny. Do Komitetu weszli akad.: Czerwiński, Czernichowski, Lubaczewski, Nawrocki, Stahl i Kijanowski. Wybrany Komitet upoważniono do rozporządzania młodzieżą i w tym celu ma się porozumieć z istniejącą dotychczas Egzekutywą akademicką.

Zabrał głos jeszcze akad. Kijanowski, który postawił wniosek, by uczestnicy wiecu udali się gremialnie na manifestacyę pod pomnik Mickiewicza. Do wzięcia udziału w manifestacyjnym pochodzie zaproszono obecnych na wiecu profesorów i na tem wiec zakończono.

W kilka minut później, w ul. Marszałkowskiej uformował się olbrzymi pochód, który z pieśnią na ustach przeszedł ul. Mickiewicza, Jagiellońską pod pomnik Mickiewicza.

PROTEST SAMBORA PRZECIW DECYZYI W SPRAWIE ŚLĄSKIEJ.

Sambor, 4. maja.

(Tel. wł.) Zebrane na obchodzie 3 Maja Obywatelstwo polskie Sambora, na wiadomość o niesłychanie krzywdzącej nasz stan posiadania na Górnym Śląsku decyzyi Komisyi międzykoalicyjnej, powzięło samorzutnie poniższą rezolucyę:

„Zgromadzeni w wiekopomnym dniu 3 Maja Polacy, obywatele miasta Sambora, wyrażają nasze najgłębsze oburzenie z powodu powziętej przez misyę koalicyjną uchwały w sprawie Górnego Śląska, proponującej oddać, wbrew woli ludu wyrażonej plebiscytem i wbrew traktatowi wersalskiemu rdzennie polskie powiaty przemysłowe Niemcom, wydając setki tysięcy naszych rodaków na pastwę współczesnego krzyżactwa. Uważamy to za nikczemną intrygę dyplomacyi, traktującej lud jako przedmiot międzynarodowych targów spekulacyjnych i zakładamy najuroczystszy protest.

Równocześnie zasyłamy braciom z Górnego Śląska życzenia wytrwania i zwycięstwa w walce.

Taką samą rezolucyę powzięła w tymże dniu Rada miasta Sambora.

STRYJ I OŚWIĘCIM PROTESTUJĄ.

Oświęcim, 5. maja.

(PAT.) Z okazyi uroczystości napoleońskiej odbył się tu wiec, na którym uchwalono jednomyślnie rezolucyę protestującą przeciw decyzyi śląskiej.

Stryj, 5. maja.

(PAT.) Telegram. Obywatelstwo miasta Stryja oraz powiatu stryjskiego na odbytem wiecu w dniu 5. maja uchwaliło rezolucyę protestującą przeciw zamierzonemu podziałowi okręgu przemysłowego Śląska.

Z DNIA.

POWSTANIE NA ŚLĄSKU.

I cóż wy na to one ambasadory
I dyplomaty o kamiennej twarzy?
Żaden z was nie był do wyroku skory —
Każdy wypija co sobie nawarzy.

W waszej robocie czyż nie było brudu
Rękawiczkami skrywanego marnie?
Nie można igrać z uczuciami ludu,
Albo duszami handlować bezkarnie.

A lud ten czekał długo i cierpliwie
Żar swego serca zmieniając na zgliszcze.
Bo chciał być panem na swej własnej niwie,
Gdzie bat niemiecki więcej nie zaświszcze.

No i przebrała się nareszcie miara
Gdy znów kajdany brzękneły za progiem.
Na czyje karki spadnie teraz kara?
Kto za to wszystko odpowie przed Bogiem?

Czyliż nie wiecie, że potrzeba cudu
By zgasić płomień, co serce ogarnie?
Nie można igrać z uczuciami ludu,
Albo duszami handlować bezkarnie.

Nemo.

W dniu święta Wielkiego Wodza.

Wieczór Napoleoński.

Lwów, 6. maja.

Związek Literatów polskich we Lwowie uczcił pamięć Wielkiego Cesarza wieczorem, którego program zarówno jak wykonanie, dowodziły wyraźnie, jakim kultem jest otoczone do dziś przez serca i umysły polskie imię Napoleona Bonapartego..

Z gustownie przyozdobionej estrady, z której głęb spoglądał portret Tego, który przed 100 laty umierał w okrutnem opuszczeniu na dalekiej wyspie, przemówił do publiczności red. Michał Rolle, rozwijając raz jeszcze kim dla Polaków był mały kapral w trójkątnym kapeluszu, skoro dźwięk jego nazwiska, widok jego inicyału i okrzyk Vive l' Empereur dotąd nie pozostawiają nas bez głębokiego wzruszenia.

Deklamacyą Marsylianki przy akompaniamencie fortepianu rozpoczęła część koncertową p. Ludwika Czernowa, a punkt ten, jak również „Expiation" Wiktora Hugo w tej samej interpretacyi, jako mówione w języku francuskim, zyskały szczery gólny poklask obecnych na sali członków misyi francuskiej, której szef, pułk. de Renty, osobiście dziękował sympatycznej i pełnej zapału deklamatorce.

P. Janusz Kozłowski wygłosił kolejno wiersz K. Tymowskiego „Dumania o Zamku Maurów" (drukowany w wczorajszym numerze „Gazety Porannej") „Mazurek Dąbrowskiego", ten ustęp z Popiołów, w którym Krzysztof Cedro rozmawia z Cesarzem i jeden fragment z „Pana Tadeusza" J. Słowackiego. Niezmordowanemu artyście, oprócz słów szczerego uznania, szczególnie za „Popioły", należy się specyalne podziękowanie za tę gotowość, z jaką na każdy tego rodzaju apel niesie daninę swego talentu i pracy.

Osobno należy wspomnieć o ostatnim numerze programu, przepięknej „Legendzie empereur" Stanisława Wasylewskiego. Wiersz ten będący swego rodzaju cackiem stylowem, wejdzie niewątpliwie na trwałe w szereg utworów estradowej literatury napoleońskiej. Szkoda tylko, że dla zupełnego efektu potrzeba mu ram i nastroju, jakich w sali Kasyna nie było. Wygłosiła go, mimo to z dużym sykcesem, jakkolwiek bez używania wszelkich wokalnych efektów p. Irma Lichtenstein-Lityńska. Artystce akompaniował bardzo w tonie p. A. Altenberg.

J. G.

WSPANIAŁY OBCHÓD.

Warszawa, 5 maja.

(PAT.) Dzisiejszy obchód setnej rocznicy śmierci Napoleona wypadł wspaniale w stolicy Polski gla zamanifestowania uczuć braterskich polsko-francuskich.

OTWARCIE WYSTAWY NAPOLEOŃSKIEJ

Warszawa, 5. maja.

(PAT.) Dziś w południe odbyło się uroczyste otwarcie wystawy napoleońskiej.

UROCZYSTA AKADEMIA.

Warszawa, 5. maja.

(PAT.) Wczoraj w południowych odbyła się akademia ku uczczeniu pamięci skonu Napoleona, jako twórcy kodeksu, który u nas obowiązuje. Akademię zaszczycił swoją obecnością Naczelnik Państwa. Akademię zagaił Fr. Nowodworski. Prze

mawiali prof. Handelsman, prof. Lutostański i adwokat Kenic.

UROCZYSTOŚĆ W SZKOLE PODCHORĄŻYCH.

Warszawa, 5. maja.

(PAT.) Wczoraj w godz. popołud. odbyła się odbyła się uroczystość napoleońska, w której przemawiali Moinville, podpułk. Tokarz, Artur Oppman i podpułk. Kukiel.

ROZKAZ DO ARMII.

Warszawa, 5. maja.

(§ EE.) Radio. Naczelnik Państwa Piłsudski wydał do armii rozkaz, w którym zaleca o ile możność okazałe święcenie 100 letniej rocznicy śmierci Napoleona „wielkiego żołnierza".

Podatkowość i podatki w Polsce.

Wywiad z wiceministrem p. Rybarskim.

Wzrost podatków — zależny od wzrostu produkcyi. — Aparat skarbowy. — Personal urzędniczy. — W Małopolsce utworzone będą dwie izby skarbowe. — Straż graniczna i władze celne. — Pięćset wykwalifikowanych strażników. — O równowagę w budżecie. — Czynnik obywatelski. — Moralność podatkowa. — Nowe projekty podatków. — Podatek majątkowy i pożyczka przymusowa.

Korzystając z chwilowego pobytu wicemin. skarbu p. Rybarskiego we Lwowie nasz współpracownik (§) zasięgnął u niego informacyi o obecnym stanie podatkowości w Polsce oraz najbliższych projektach podatkowych. Informacye te brzmią jak następuje:

Lwów, 6. maja.

Konstatuję — rzekł p. wiceminister — że istnieje silna tendencya do zwyżki wydajności podatkowej, ale prawidłowy i pełny wzrost podatków zależny jest

od wzrostu produkcyi i od wzrostu obrotu gospodarczego.

I tak np. opłaty od przeniesień nieruchomości, które dają bardzo dużo podatków, zależą od tempa parcelacyi; również znaczny dochód dają opłaty wekslowe, które jednak zawisłe są od rozwoju kredytu wekslowego o typie przedwojennym, a typ ten jest dziś dość rzadki. Przed wojną dawały

podatki konsumcyjne

od 55—70 prc. całego dochodu, zależnie od dzielnicy. Dzisiaj bez podwyższenia stawek tych podatków, jak podatku od spirytusu, od cukru i od tytoniu można osiągnąć dobrych

10 miliardów podatków,

jeżeli produkcya tych artykułów, na co się też zanosi, będzie w tym roku znacznie większa, niż w roku ubiegłym. W b. dzielnicy pruskiej naprzykład w kampanii spirytusowej w r. 1919/20 wyprodukowaliśmy kilkanaście milionów litrów spirytusu. W kampanii r. 1920/21, z której teraz korzystamy, wyprodukowaliśmy 45 milionów litrów, a w kampanii roku przyszłego spodziewamy się wyprodukować od 60 do 80 milionów litrów. W ten sposób bez podwyżki stawek można wielokrotnie mieć lepsze wyniki, jeżeli tylko produkcya dojdzie do przedwojennych rozmiarów.

O ile idzie o

aparat skarbowy

ogólny sąd, że nasza administracya pracuje z daleko większą liczbą urzędników, aniżeli przed wojną, nie dotyczy administracyi skarbowej. W Małopolsce np. liczba urzędników skarbowych w porównaniu z przed wojną przez odpływ tych urzędników do innych dzielnic spadła o 20 proc., w Wielkopolsce tych urzędników jest brak najdotkliwszy, a w Królestwie też ich jest za mało.

Personal urzędniczy w całej Polsce jest w bardzo znacznej mierze

personalem nowym.

Mimo to ten personal pracuje coraz lepiej. Co prawda, wyniki podatkowe, jakkolwiek szybko wzrastają, są jeszcze małe, ale z natury rzeczy podatki bezpośrednie są wymierzone za rok ubiegły według dochodów i majątku z czasu przeszłego, czyli, że ten ogromny spadek waluty, który w ostatnim roku nastąpił, musiał faktycznie zmniejszyć wyniki skarbowości, niezależnie od sprawności aparatu skarbowego. By tym brakom personalu zapobiedz otwieramy w najbliższym czasie

kurs dla kandydatów na urzędników skarbowych.

poza tem staramy się porozumieć z wyższemi instytucyami naukowemi, by wykształcenie akademickie dostosowały do potrzeb skarbowych.

Praktyka bowiem pokazała, że urzędnik skarbowy powinien mieć przedewszystkiem wykształcenie ekonomiczne, znać się na sprawach kredytowych i bankowych, oryentować się w stosunkach gospodarczych kraju, mniej zaś mu potrzeba oderwanego wykształcenia prawnego.

Przeprowadzamy obecnie

jednolitą organizacyę władz skarbowych II instancyi.

W b. Królestwie kongresowem istnieje już 5 izb skarbowych, w b. dzielnicy pruskiej zorganizowaliśmy dwie Izby skarbowe, na kresach wschodnich również dwie Izby, a to jedną z siedzibą w Brześciu Litewskim, a drugą z siedzibą w Łucku. W Małopolsce od 1. lipca zostaną utworzone dwie Izby skarbowe, a to we Lwowie i w Krakowie.

Również pewien postęp można stwierdzić

i w organizacyi straży granicznej i władz celnych.

Z natury rzeczy prowizoryczne strzeżenie granicy przez wojsko, t. zn. żywioł użyty doraźnie do tej funkcyi, a do niej niedostosowany nie stanowi należnego zabezpieczenia granic. Otóż istnieje już w Jeleniu w b. dzielnicy pruskiej szkoła straży granicznej, która wypuszcza obecnie

pierwszych 500 kwalifikowanych strażników

i co kwartał będzie tyluż oddawała do służby granicznej. W miarę uzyskania potrzebnych budynków otworzymy podobne szkoły w innych dzielnicach.

Oczywiście te wszystkie wysiłki nie mogą dać natychmiastowych rezultatów. Przy tak szybkiem tempie wzrostu wydatków skarbowych, z jakiem do ostatnich czasów mieliśmy do czynienia, niepodobna jest doprowadzić budżetu do równowagi, jeżeli w parze z powiekszeniem dochodów skarbowych nie pójdzie zmniejszenie wydatków. Społeczeństwo musi zrozumieć, że okres budowania Polski jest okresem ofiar prywatnych jednostek na rzecz tego państwa, a zaś państwo nie jest w stanie zaspokoić słusznych nawet postulatów społeczeństwa.

Współudział społeczeństwa

musi się wyrażać zainteresowaniem się sprawami skarbowemi w wyższym niż dotychczas stopniu, bez współpracy wydatnej dla skarbu i we wszelkich instytucyach skarbowych, w których

czynnik obywatelski

jest powołany do współudziału, a przedewszystkiem musi się podnieść moralność podatkowa, która niestety bardzo wiele pozostawia do życzenia.

— Jak stoi sprawa podatku majątkowego?

— Na razie obowiązuje uchwalona już ustawa o podatku majątkowym, która połączona jest z podatkiem dochodowym, dotyka ona obywateli tylko lekko, a specyalnych trudności nie przedstawia żadnych.

— Jakie rząd zamierza przedłożyć

projekty nowych podatków?

— Rząd wniósł już do Sejmu projekt podwyższenia podatku gruntowego o 900 proc., oraz projekt jednolitego podatku giełdowego. Komisya skarbowo-budżetowa przyjęła już projekt tymczasowego wymiaru podatku dochodowego, ponadto przedłożone są sejmowi projekty zmierzające do lepszego unormowania kosztów egzekucyi podatkowych i przyspieszenie ich egzekucyi, z uwagi na to, że niestety większa część podatków musi być ściągana w drodze egzekucyi. Pozatem inne nowe podatki nie są projektowane, a jest tylko opracowana sprawa stopniowej unifikacyi opłat stemplowych.

— Jak stoi sprawa

pożyczki przymusowej?

— Sprawa pożyczki przymusowej będzie rozważana jutro na Radzie finansowej. Zasadniczo ministerstwo skarbu stoi na stanowisku przeprowadzenia uchwalonej już pożyczki przymusowej. Ustalony jednak nie jest ani czas ani sposób jej przeprowadzenia, jest tylko przewidywany sposób wpłacenia pożyczki przymusowej przed terminem z pewnemi ulgami dla podatników.

Na tem pan wiceminister zakończył swoje łaskawie i chętnie udzielone informacye.

Ze spraw ruskich.

Lwów, 6. maja.

PRZECIW ROSYI.

W artykule wstępnym „R. Kraju" oświadcza to pismo, że od czasu przewrotu wywołanego wojną światową, Rusini kierowali się dwiema oryentacyami: oparcia się o Rosyę i Polskę. „Wobec groźnych krwawych zdarzeń i przewrotów na Ukrainie przydnieprzańskiej — pisze to pismo, — i rzeczywistego stanu rzeczy w Galicyi wschodniej, nasza linia polityczna: oderwania się od Rosyi, — okazuje się ostatecznem, koniecznem wyjściem i znajduje poparcie, nietylko wśród zdrowo myślącego społeczeństwa w kraju, lecz także wśród naszych wybitnych polityków za granicą. Świętą jest niezawisłość, my staramy się osiągnąć ją jak najprędzej, lecz na razie, w obecnych nieszczęśliwych czasach, gdy przyszło nam wybierać między dwoma złemi: papierową autonomię przy Polsce lub czerwoną zagładą rosyjską, wybraliśmy pierwszą drogę. Opierając się na Polsce, jesteśmy pewni, że ona nas nie wynarodowi a każda Rosya, jaka tylko powstanie będzie dla nas zawsze groźną i niebezpieczną.

WIEŚCI Z UKRAINY SOWIECKIEJ.

Od przyjezdnego z Ukrainy sowieckiej, przynosi „Ukr. Wistnyk" następujące szczegóły: Malarz J. Struchmańczuk przebywa w Humaniu, gdzie ożenił się. Iwan Werbowy (U. S. S.) przebywa na Podolu po przebyciu tyfusu plamistego. Michał Petrycki (b. poseł do austr. parlamentu z powiatu husiatyńskiego. Red.) aresztowany w Winnicy, wywieziony do „Czeka" w Charkowie, zmarł na wiosnę br.

na czerwonkę. Wsewołod Hołubowicz b. premier ministrów ukraińskich w Radzie Centralnej, przebywa w „Czeka“ w Charkowie, Łyzanowski siedzi w więzieniu w Charkowie, gdzie przebywa również konfinowany Czechowski. Opowiadają, że gen. Mykitkę (b. komendanta m. Lwowa za czasów inwazyi ukraińskiej, Red.) rozstrzelali bolszewicy.

NOWA ZAJAWA.

Ze sfer partyi samodzielnych socyalistów (dawniej ukraińsko-narodowej partyi) otrzymał „U. W.“ oświadczenie, że partya ta nie zgadza się z deklaracyą Grekowa, Makarenki i tow. i wzywa ich publicznie do usprawiedliwienia się. Dokument ten, bardzo wątpliwego pochodzenia, podpisany przez prezesa M. Bilińskiego, wystawiony jest w Tarnowie z datą 28—29 (?) kwietnia br.

Z prasy rosyjskiej.

Lwów, 6. maja.

POCZTOWA ZASADZKA.

„Siewodnia“ donoszą, że z otwarciem ruchu pocztowego między Rosyą sowiecką a sąsiedniemi państwami, w Rosyi sowieckiej zwiększy się liczba aresztowań. Wedle bowiem niedawno wydanego dekretu przez władze rosyjskie, wszystkie „podejrzane“ listy, p chodzące z zagranicy, a szczególniej listy emigrantów, podpadają kontroli władz sowieckich, a wydawane są umyślnie w tym celu wzywanym osobom. Zdarza się bardzo często, że zamiast listonosza zjawia się agent z „czeka“ i aresztuje daną osobę za stosunki z emigrantami.

W jednym liście nadesłanym do Rygi czytamy: „na miłość boską nie wtrącajcie nas do więzienia i przestańcie pisać“.

OPERACYE POWSTAŃCÓW NA BIAŁORUSI.

Oddział Iwana Gałaka dotarł do charkowskiej guberni i operuje obecnie w rejoni Czugujewa. Oddział jego wzrósł do 3000 ludzi. Uzyskano połączenie z Machną, którego oddziały w ostatnich czasach znacznie wzrosły z powodu przyłączenia się oddziałów z armii Budiennego.

W bobrujskim powiecie powstańcy zajęli miasto Ozarycze, skąd wszyscy komisarze i milicya zbiegła do Kamienkowicz. Wieś Bustow, w pow. bobrujskim, w której kwaterował sztab powstańców, spalona została przez oddział karny. Sześciu ludzi rozstrzelali bolszewicy, wszystkich zaś mężczyzn od 16—75 lat zabrali ze sobą.

Powstanie obejmuje coraz to nowe rejony. 18. kwietnia napadli powstańcy na stacyę Kopcewicze, w kilka zaś dni później na Wasylewicze. — Wedle słów krasnoarmiejców w omskiej gubernii ruch powstańczy szaleje.

TROCKI DĄŻY DO OBALENIA LENINA.

Sztokholmska „Nya Dagligt Allehanda“ donosi, jakoby Trocki, Bucharin i Dzierżyński pracowali obecnie nad usunięciem Lenina. Siostra Lenina zmuszona została do porzucenia posady w państwowem archiwum. Dzierżyński aresztował gen. Kamieniewa, komendanta sił krasnoarmiejskich, oraz wielu oficerów.

Trocki na czele armii, i Bucharin na czele lewego skrzydła komunistów, mają w swoich rękach prawie cały aparat państwowy w pełni gotowy do przewrotu.

ROZSTRZELANIE GEN. DZUŃKOWSKIEGO.

Do Warszawy nadeszła wiadomość, iż dnia 25. marca rozstrzelano w Moskwie, moskiewskiego gubernatora i tow. ministra spraw wewnętrznych gen. Dżuńkowskiego. W jesieni 1918 roku, wyrokiem wojennego trybunału rewolucyjnego skazany został na dożywotnie więzienie, przesiedział dłuższy czas w Butirskiem więzieniu, a następnie przeniesiony został do koncentracyjnych obozów.

TROCKI OGRANICZA LICZBĘ GAZET.

Osobna komisya pod przewodnictwem Trockiego, postanowiła zmniejszyć liczbę gazet, zwiększyć natomiast liczbę egzemplarzy.

Zapomogi dla inwalidów i rodzin ochotników.

Lwów, 6. maja.

W niedzielę 1 maja odbyło się posiedzenie Miejscowego Oddziału Czerwonego Krzyża, w którem wzięli udział pp.: Niezabitowska, ks. Lubomirska, Komorowska, Parnessowa, Zgórska, Mościcka, Kiernicka, Dobrowolska, gen. Albinowski, Włodzimirski, red. Fryling, prez. Laskownicki, oraz przedstawiciel funduszu wdów i sierot woj. dr. Rodakiewicz i reprezentanci Opieki nad żołnierzem pol. maj. Żurowski i dr. Szkodziński. Prezes Czerw. Krzyża O. M. Bol. Lewicki gorąco zachęcał do współpracy w Tygodniu Czerw. Krzyża, który odbędzie się w dniach od 21 do 29 maja i uprosił wiceprez. marszałk. Niezabitowską o zwołanie liczniejszego grona obywatelskiego na posiedzenie Kom. Tygodnia Czerw. Krzyża we czwartek 12 b. m. o godz. 4 popoł. w lokalu Czerwonego Krzyża ul. Bielowskiego 6. Następnie przedstawił prezes pismo Głównego Zarządu Pol. Tow. Czer. Krzyża, przekazujące z polecenia gen. Hallera rozdział 100.000 mk. na zapłacenie zapomóg od 1000 do 3000 mk. dla rodzin ochotników zwolnionych z wojska, względnie dla rodzin ochotników i inwalidów“. W obszernej dyskusyi nad tą sprawą, w której zabierali głos prawie wszyscy obecni, wybrano subkomitet, w skład którego weszli pp.: Zgórska, Komorowska i maj. Żurowski. Subkomitet ustali listę osób mających otrzymać zapomogi i poda do zatwierdzenia wydziałowi na najbliższem posiedzeniu, które odbędzie się w niedzielę 15 maja o godz. 12 w poł. w lokalu przy ul. Bielowskiego 6.

Domowa uroczystość straży ochotniczej.

Lwów, 6. maja.

(S) Rodzaj uroczystości familijnej święciła wczoraj lwowska straż ochotnicza Sokół. Wszyscy jej członkowie wraz z gronem zaproszonych gości zjawili się w ogrodzie Kościuszki, siedzibie

---

55

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

tłumaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

(Ciąg dalszy).

Hoggar, opanowany silnem wzruszeniem, tak rzadkiem u tego spokojnego zazwyczaj człowieka, stał skamieniały jak posąg i patrzył na Syna Nocy.

I on także przypominał sobie!...

Matyasz ciągnął dalej:

Opowiadał o urodzeniu Stelia, o tem, że syn prześladowanego wygnańca ma na piersiach znamię rodu Villares'ów w kształcie czerwonego serca.

W tej chwili dał się słyszeć okrzyk.

Ismael przyskoczył do rannego, który zapamiętale rozrywał suknie.

Pochwycił go za ręce w chwili, kiedy ogromnie poruszony zaczął zrywać opatrunek, zakrywający mu część piersi.

— Och! Prawdę mówi ten człowiek, zupełną prawdę.

„Mam także znamię, wszyscy o tem wiecie.

„Ojcze! — zawołał, po raz pierwszy może w życiu poruszony do głębi. — Ojcze! — wołał do Hoggara. — Gdzie znalazłeś Syna Nocy?

„Na Allaha! Odpowiedz, gdzie znalazłeś Syna Nocy?“

Hoggar wyjął coś z fałdów szerokiego burnusa i trzymał schowane w ręku.

Na okrzyk młodzieńca stary Matyasz zadrżał gwałtownie i podniósł oczy.

— To jego głos! To głos księcia Stelia.

„Ten głos jasny, męski, a taki chwilami słodki i łagodny! Niezapomniany głos, panowie!

— Bądź pochwalony, Boże wielki! — zawołał starzec, składając ręce jak do modlitwy — bądź pochwalony, żeś mi pozwolił dożyć tej chwili!

— Bądź pochwalony, żeś mi go pozwolił odnaleźć żywego!

Przyczołgał się na kolanach do rannego, przypadł mu do ręki i całując gorąco, szlochał.

— To mały Stelio! Nasz mały Stelio!

Syn Nocy łagodnie cofnął rękę z dłoni Matyasza i położył na głowie starca.

— Mów mów jeszcze...

„Więc książę Stelio de Villares, powiedziałeś?

— Tak, książę Stelio de Villares. Twój ojciec...

— To był twój pan?

— Tak, mój ukochany pan.

— I zginął, mówisz, dla dobra świętej sprawy?

— Mogę ci na to przysiądz na nieśmiertelność duszy.

— A... moja matka?... To była owa kobieta potajemnie zaślubiona?...

Podniósł głowę Matyasz i patrzył z miłością na syna nocy.

— Ach! jaka słodka, łagodna i szlachetna była Twoja matka!

Potem, czując utkwione w siebie wszystkie spojrzenia, ciągnął dalej:

— Mózg mój nie pracował tak długo, myśli błądziły w ciemnościach... tyle okropnych przejść!...

„Ach! Co to za straszne były czasy, cały łańcuch najtragiczniejszych powikłań!...

„Czegośmy nie przeszli! jedno pasmo goryczy, cierpień i niepokojów...

„Trudno sobie wyobrazić, by mógł kogo prześladować bardziej okrutny los, jak tę świętą kobietę która ci dała życie, książę panie!...

„Ścigało nas najfatalniejsze przeznaczenie, przeszliśmy wszystkie nieszczęścia, poznał najgorsze niebezpieczeństwa...

„Cierpieliśmy głód, poznali co znaczy pragnienie, wiodące do waryacyi.

„Szczuli nas jak dzikie zwierzęta...

„Ach! czy ja wiem zresztą!...

„Z tej strasznej nędzy i nieukojonego bólu po stracie ukochanego męża umarła Twoja matka, to czyste, anielskie stworzenie!

„Pozwólcie mi zebrać myśli... budzą się wspomnienia, i kłębią w mym mózgu...

„Otaczała mię nieprzebita ciemność, lecz coraz jaśniejszy teraz mój umysł...

„Musiałem iść przed siebie... byłem jak szalony.

„Ruszyłem w drogę owego dnia, kiedy wyrwano dzieciątko z objęć matki. Może żyła jeszcze wtedy, gdy jej zabrano dziecko, być może, że to ją zabiło“...

(C. d. n.)

tej straży, gdzie o godz. 5-tej popołudniu odbyło się uroczyste wręczenie plakiety honorowemu prezesowi straży p. prez. Neumannowi. Plakieta ta wykonana w bronzie przez Hallerczyka artystę-rzeźbiarza p. Maryana Spindlera, przedstawia wizerunek prezydenta, a po lewej jego stronie umieszczony jest św. Floryan, opiekun strażaków. Na uroczystość przybyli prezydent wraz z małżonką i dziećmi, prezes ochotniczej straży r. Andrzejewski, naczelnicy kolejowej straży pożarnej p. Gajczak i Marecki oraz r. Ohly, Terenkoczy, dr. Wereszczyński, dr. Piepes-Poratyński, red. Laskownicki i Weinberg. Dalej dyr. Magistratu Chęciński, delegacya straży miejskiej z zastępcą naczelnika p. Spaczyńskim na czele, delegacya straży pożarnej Zamarstynowa i w. in. Do solenizanta przemówił imieniem lwowskiej straży ochotniczej pożarnej naczelnik p. Centner, prez. Związku straży pożarnej r. pożarnictwa p. Wójcikiewicz.

W gorących słowach podziękował jubilat p. prez. Neumann akcentując narodową i społeczną misyę straży pożarnej, poczem nastąpiło wręczenie plakiety. Po uroczystości odbyło się zdjęcie fotograficzne, wspólna i skromna uczta, podczas której wzniesiono szereg toastów.

NADESŁANE.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

Piątek 6 maja o 7 w. „Biały mazur", operetka.

Sobota 7 maja o 3 po poł. „Miód kasztelański", komedya.

Sobota 7 maja o 7 wiecz. „Twarz i maska", komedya.

—o—

—o—

Obchód rocznicy napoleońskiej. Staraniem reprezentacyi rządu odbyło się wczoraj o g. 10 rano w katedrze uroczyste nabożeństwo jako w dniu setnej rocznicy śmierci Napoleona I. Mszę św. celebrował ks. biskup Twardowski. Obecni byli przedstawiciele misyi francuskiej z pułk. de Renty na czele, misya angielska i amerykańska, gen. del. dr. Gałecki, gen. Lamezan ze sztabem oficerskim, prezydyum miasta z radnymi, przedstawiciele urzędów i instytucyi kulturalnych oraz bardzo liczna publiczność.

Śp. Adam Dobrowolski. W Warszawie zmarł onegdaj jeden z redaktorów „Kuryera Warszawskiego" Adam Dobrowolski. Śp. Dobrowolski rozpoczął swą pracę dziennikarską w „Kuryerze Codziennym" i w r. 1886 kierując rubryką „Porady", następnie pracował przez kilka lat jako współpracownik „Kuryera Polskiego" w Krakowie, tudzież jednego z pism lwowskich, a od lat dwudziestu był stałym członkiem redakcyi „Kuryera Warszawskiego", gdzie prowadził fejleton teatralny. Do Dobrowolski, obok pracy dziennikarskiej, poświęcał się literaturze pięknej i pozostawił po sobie parę tomów studyów literackich a także kilkanaście bardzo udatnych nowel. Śp. Adam Dobrowolski pozostawił pamięć sumiennego pracownika i obywatela a przedewszystkiem nieskazitelnego człowieka i serdecznego kolegi. To też pisma warszawskie poświęcają Zmarłemu serdeczne wspomnienia.

† **Gwido Pogonowski** zmarł dnia 3. maja we Lwowie. W młodości zyskał swemi pracami literackiemi („Sercem i głową", „Spartanka") i publicystycznemi pewien rozgłos, (nawet przychylną ocenę Henryka Sienkiewicza). Osiadłszy jako notaryusz w Chodorowie, napisał na parę lat przed wojną do muzyki Signia wiersze „Prasokół" (o T. Kościuszce) i „Widzenie", w którem proroczo przewidział dzieje Wielkiej Wojny i zmartwychwstania Polski. Śmierć praw go obywatela okrywa żałobą żonę jego Helenę, córki dr. Maryę i Irenę, oraz syna dra Jerzego, literata.

Raut, z którego dochód przeznaczono na budowę pomnika Orląt osiągnął doskonałe powodzenie. Zabawa była ochocza a dochód na tak piękny cel zasilił wydatnie fundusz „Orląt". Ponieważ panie z komitetu myślały o wszystkiem a więc i o duchowej przyjemności, umilił zebranym chwile koncert, w którym wybitne siły artystyczne naszego miasta tak chętnie spieszące na każde wezwanie, zajaśniały swemi produkcyami. To też szczery dank i gorące słowo uznania należy się przedewszystkiem paniom: Bielskiej i Kamińskiej, które pracując niestrudzenie, energicznie i pomysłowo urządziły ten raut.

Ze Stow. „Jad Charuzim" Onegdaj odbyło się doroczne walne zgromadzenie stow. Jad Charuzim przy licznym udziale członków. Zgromadzenie zagaił przewodniczący p. Maks Glaserman przedstawiając cele i dążności Prezydyum i Wydziału. Sprawozdanie z rachunkowości przedłożył p. Bilbel, poczem sekretarz p. Schlechter zdał krótko sprawę z czynności Prezydyum i Wydziału, nadmieniając, że praca szła w trzech kierunkach, a mianowicie ekonomicznym, społeczno-humanitarnym i oświatowym. Następnie referował zastępca przew. arch. p. Leopold Reiss zmianę statutu stowarzyszenia i statut stworzonej fundacyi im. b. p. Maurycego Silbersteina b. długoletniego przew. stow. Po szerokiej dyskusyi, uchwalono pełne wotum ufności tak Prezydyum jak i Wydziałowi, poczem przewodniczący zamknął zgromadzenie, dziękując za tak liczny udział.

(—) **Bezczelność.** Z wczorajszego protokołu policyjnego pod nrem 32 dowiedzieliśmy się o następującym nieprawdopodobnym, a jednak prawdziwym fakcie. Oto wczoraj podczas uroczystości gdy muzyki grały hymn narodowy na pl. Maryackim nadszedł jakiś mężczyzna w kapeluszu na głowie. Gdy podporucznik Michał Kauczyński upomniał go, by kapelusz zdjął z głowy, wówczas mężczyzna ów oświadczył, że się śpieszy i nie ma czasu zdjąć kapelusza z głowy. Wobec takiego dictum obecni zażądali, by się „nie mający czasu zdjąć z głowy kapelusza mężczyzna" wylegitymował. Na to mężczyzna ów odpowiedział, że nazywa się Józef Heller. Ponieważ jednak, celem stwierdzenia prawdziwość swego nazwiska nie chciał pokazać legitymacyi, przeto odprowadzono go na inspekcyę policyi. Tu dopiero na podstawie legitymacyi stwierdzono, że pan ów nazywa się Bruno Schönfeld i jest starszym oficyałem pocztowym. Mieszka zaś przy ul. Grodeckiej 54.

(—) **Znalezione zwłoki.** Minionej nocy w stawku na Francówce wypłynęły na powierzchnię wody zwłoki Zofii Topolnickiej, która się utopiła 1 maja b. r. Zwłoki o godz. 4 rano spostrzegł pierwszy Magierowski, który też natychmiast zawiadomił o tem policyę.

(—) **Terror dorożkarzy.** Wczoraj rano o godz. 6.15 m. dorożkarze na pl. Gołuchowskich otoczyli autobus Tow. angielskiego i nie pozwolili mu się zatrzymać koło przystanku grożąc wybiciem szyb i pobiciem szofera. Również otoczyli zwartym kordonem pasażerów na przystanku i nie pozwolili im wsiąść do autobusu.

(—) **Nieostrożny jeździec.** W ulicy Boimów jechał wczoraj rowerem Maksymilian Waldmann tak nieostrożnie, iż potrącił Maryę T., która wskutek tego upadła i silnie się potłukła. Nieostrożny jeździec zaś wypadł podczas tego z roweru i urwał palec u prawej ręki. Pogotowie ratunkowe opatrzyło ofiary nieostrożnej jazdy. Ciąg dalszy wypadku odbył się na policyi, a epilog rozegra się w sądzie.

(—) **Kradzieże kieszonkowe.** W tramwaju KD. skradziono wczoraj Lebowi Rosenthalowi portfel z 80.000 mk. — W pociągu na stacyi Podzamcze skradziono wczoraj Maksowi Kohnowi portfel z 8.300 mk. Kohn spostrzegł w czas brak portfelu i narobił z tego powodu takiego krzyku w wozie, że wkrótce u nóg pasażera Antoniego Arseniuka znaleziono portfel Kohna, ale bez 8000 mk. Wobec tego Arseniuka oddano w ręce policyanta. Nie przyznającego się do kradzieży Arseniuka narazie zamknięto w aresztach policyjnych.

KOMUNIKATY.

Z Polskiego Tow. Ekonomicznego. Odczyt Prof. dra E. Hauswalda na temat: „**Metody wynagradzania pracy w przemyśle" odbędzie** się 7. bm. w wielkiej sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej o godz. 6 wieczór.

Lwowskie Towarzystwo lekarskie. XIV. Posiedzenie naukowe odbędzie się 6. bm. o 6 wiecz. w sali Politechniki. Porządek obrad: 1) dr. Sabatowski: O polskich zakładach leczniczych, sanatoryach, uzdrojowiskach i stacyach klimatycznych. 2) dr. J. Zakrzewski: Stosunek rządu do Zdrojowisk. 3) dr. Lewicki Porównawcze zestawienie źródeł mineralnych polskich i zagranicznych.

Z Tow. Miłośników języka polskiego. Odczyt prof. dr. Ułaszyna odłożony z powodu choroby prelegenta odbędzie się 6. bm. o 6 wiecz. w sali XIV starego gmachu Uniwersytetu.

Obrońcy Lwowa III. Odcinka (Szk. Konarskiego, Góra Stracenia, Dyr. kolei, pl. Bema) odbędą 7. bm. o godz. 7 pońne zebranie celem omówienia ważnych spraw bieżących w małej sali Domu Katolickiego (wejście od strony koszar Bema). Jako karty wstępu służą legitymacye krzyża III. odcinka.

Do Stryja i Drohobycza udaje się w dniach 7. i 8. maja lwowskie „Echo" z koncertami zachęcone powodzeniem, jakie miało w Złoczowie i Tarnopolu. Znakomity zespół śpiewaków i doborowy program ściągną niewątpliwie tłumy publiczności. Chórem dyryguje dyr. art. p. Jan Rangl w koncertach bierze udział wiolonczelista p. Adam Schmar.

TARG ZBOŻOWY W ŚNIATYNIE.

Śniatyn, 30. kwietnia.

Za zboże rumuńskie płacono w bieżącym tygodniu

za żyto —'—.						
„ jęczmień zwykły	po	35	do	40	Mp.	za 1 kg.
„ „ browarn.	„	40	„	41	„	„ „
„ „ pastewny	„	—	„	—	„	„ „
„ kukurudzę	„	35	„	39	„	„ „
„ koński ząb	„	—	„	—	„	„ „
„ owies	„	38	„	39	„	„ „
„ fasolę białą	„	—	„	—	„	„ „
„ „ kolorową	„	—	„	—	„	„ „
„ ziarnka arbuzowe	„	—	„	—	„	„ „
„ olej słoneczuikowy —'—.						
„ otreby	„	—	„	—	„	„ „

Stagnacya z powodu świąt żydowskich.

Leje rumuńskie płacono przeciętnie po 13'— Mp.

KOMUNIKAT.

—o—

XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.

LB. 393/21. Lwów, dnia 2. maja 1921.

Zwrot kart cukrowych.

Magistrat zawiadamia P. T. kupców i kierowników konsumów, że karty cukrowe Nr. 16 należy zwrócić XVII. B. Departamentowi Magistratu (ulica Piekarska l. 11, III. p.) **w godzinach**

przedpołudniowych między 9 a 2 w terminach niżej podanych:

a) Dzielnica I. i II. dnia 6. maja 1921
„ III. „ 7. „ „
„ IV. i V. „ 9. „ „
„ VI. „ 10. „ „

b) KONSUMY:
dnia 11-go i 12-go maja 1921 r.

EKONOMISTA.

Z LWOWSKIEJ GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 6. maia.

Na wczorajszej nieoficyalnej giełdzie lwowskiej panowała z rana tendencya słaba. Popołudniu zaznaczyło się tendencya mocniejsza i nastąpiła pewna zwyżka kursów. Dolary amerykańskie notowano 840—842, jedynki i dwójki 828—830, kanadyjskie 710—715, jedynki i dwójki 690—695, leje 13—13.50, drobne 12.80—12.90, marki niemieckie 13.60—13.70, setki 13.40—13.45, drobne 13—13.20, korony czeskie 11.20—11.50, drobne 11.50—11.70, korony austryackie tysiączki 2750—2780, setki 220—225, 50 kor. 80—85, 20 kor. 1.05—1.07, 10 kor. 85—90 fen., franki francuskie 60—65, funty szterlingi 3300—3320, ruble pięciosetki 2.90—3, setki 4.50—4.60, jedynki 1—1.05, trójki 1.20—1.25, piątki 1.40—1.45, dziesiątki 1.60—1.65, 25 rb. 1.80—1.90, dumskie tysiączki 70—75, 250 rb. 45—50, karbowańce 4.80—4.90, hrywny 6.50—6.80.

Złoto: 20 koronówki austryackie 3100—3150, 20 frankówki francuskie 3050—3100, 10 rublówki 4000—4050, 20 markówki niemieckie 3900—3950, dolary 800—805.

Srebro: korony austryackie 49—49.50, guldeny 112—115, ruble 180—185, kopiejki 60—65, dolary 480—500

Kronika sportowa.

ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO KLASY „B".

Pogoń II — Czarni II 2:1 (0:1); — Lechia — Ż. K. S. 3:1 (3:0).

Lwów, 6. maja.

Pogoń II, odniosła wczoraj zwycięstwo. Czemu to należy przypisać, tego zdaje się nikt nie będzie mógł powiedzieć. Bo gra Pogoni a zwłaszcza napadu, która była niżej krytyki, w najśmielszych nawet przypuszczeniach nie pozwalała wnosić, że Pogoń osiągnie zwycięstwo. Takiej chaotycznej i leniwej gry napadu, nie miałem jeszcze sposobności widzieć. Koroną tej bezmyślności i lenistwa był lewy łącznik, który na boisku spacerował, a match chciał wygrać ciągłem krzyczeniem „h p". Nie lepiej też spisali się prawy i środkowy pomocnik. Pierwszy grał całkowicie bez techniki, piłkę podawał na oślep zawsze wprost do nóg przeciwników, a drugi, który wprawdzie technicznie grę opanował, jednakowoż szalenie się szanował w obawie przemęczenia się i dlatego też większość piłek, które powinny były do niego należeć, zabierali przeciwnicy. Za nich obu pracował natomiast bardzo wydatnie, najlepszy wczoraj gracz na boisku lewy pomocnik. Obrona wraz z bramkarzem, zadaniu swemu odpowiedziała.

Porażka Czarnych wynikła jedynie z powodu braku strzelców w napadzie. Drużyna Czarnych przedstawiała się wczoraj naogół dodatnio, a specyalnie dobra była współpraca pomocy z napadem. Obrona również stanęła na wysokości zadania. Jedynie całkowicie zawiódł napad Czarnych, który w polu kombinował wcale dobrze, pod bramką jednak nie umiał wypracowanych pozycyi wykorzystać.

Bardzo ciekawy był przebieg gry. Naogół rzecz biorąc, absolutnej przewagi nie miała żadna drużyna, chwilami bowiem gra toczyła się pod bramką Pogoni, a w parę minut później pod bramką Czarnych. Najmniej grano na środku boiska. Pierwszą bramkę uzyskują Czarni. Pogoń, która miała w pierwszej połowie niezliczoną ilość pozycyi, ani jednej nie wyzyskała, ponieważ wewnętrzna trójka napadu, formalnie od piłki uciekała.

W drugiej połowie, gra znowu ze strony Pogoni bezplanowa i beznadziejna. Po jakimś czasie dopiero, kiedy widać ambicya zabrała głos, napad począł strzelać. Rzecz naturalna, że każde gęste strzelanie, choćby nawet przez kiepskich strzelców, musi być jakimś tryumfem uwieńczone. I tak środkowy napadu na kilkanaście strzałów, raz pakuje piłkę wprost do siatki, w parę minut później, drugi strzał bramkarz niefortunnie odbija, co wykorzystuje lewy łącznik i robi drugą decydującą o zwycięstwie bramkę. Dalsze usiłowania obu drużyn spełzły na niczem.

Sędziował bez zarzutu p. Schneider.

(h. b.).

*

Lechia — Ż. K. S. 3:1 (3:0). Gra rozpoczęta z półgodzinnem opóźnieniem, nie wiem z czyjej winy, nie dała widzom żadnej emocyi ani sportowego zadowolenia. Przyczyna leży w braku zgrania się obu drużyn, w braku tempa, w biciu piłki na oślep — ot, byle ją uderzyć a jak i gdzie, to zupełnie graczy nie obchodziło. Były zaledwie momenty ożywienia się gry, a to w pierwszej połowie, po pierwszej bramce strzelonej przez Lechię i w drugiej połowie, gdy ŻKS. strzelił honorowego goala i przeszedł kilkakrotnie do bezplanowego ataku. Jednak mimo gry nieinteresującej, całości chaotycznej, świec, autów, rzutów karnych itp., technika u niektórych graczy jest bardzo dobra; obaj łącznicy ataku, lewa pomoc i obaj weterani w obronie Lechii bardzo dobrzy, lewy obrońca, środkowa pomoc i środkowy napastnik ŻKS. również bez zarzutu (w drugiej plowie gry — środkowy napadu stał się zanadto wygodnym i za ostro podawał na skrzydła) o innych jednak graczach sąd mój musi być ostry, gdyż grali albo bezmyślnie, albo brutalnie a do tego grać nie umieją i do drużyn reprezentacyjnych zupełnie się nie nadają. Zmienię mój sąd, może nawet podczas rewanżu, ale to wówczas, gdy obie drużyny sumiennie zaczną ćwiczyć, piłkę podawać przy ziemi, racyonalnie uprawiać bieg a przedewszystkiem patrzeć, patrzeć, komu się piłkę podaje.

Dla mnie, jako dla widza, są trzy rzeczy najprzykrzejsze na boisku podczas gry: gra brutalna, podawanie piłki swemu przeciwnikowi i zmęczenie gracza.

Sędziował ostro i bez zarzutu kpt. Bilor.

R. Wacek.

*

Jutrzenka (Kraków) — Pogoń. Pierwsze spotkanie obu tych drużyn klasy A, nastąpi w niedzielę o godz. 5 popol. na boisku Pogoni. Jutrzenka przybywa w składzie, w którym ostatnio rozegrała match z Wisłą o mistrzostwo z wynikiem 3:3. Pogoń, która przychodzi do swojej formy, okaże zapewne grę, która zadowoli zwolenników tego pięknego sportu.

Na srebrnym ekranie

Anna Boleyn.

Miłostki królewskie.

Dramat w 6 aktach z Henny Porten w głównej roli. Teatr świetlny „Apollo".

Lwów, 6. maja.

Kiedy młodziutka, prześliczna Anna Boleyn pożegnała Francyę, aby niedługo ujrzeć ojczyznę swoją Anglię uśmiechem promiennym witała każdy ranek. Zdawało jej się, że fala morska nuci jej pieśń o szczęściu, a powiew wiatru przynosi słodkie pozdrowienie miłości... Więc z okrzykiem radośnym upadła w ramiona narzeczonego, kiedy po długiej podróży znalazła się na dworze Katarzyny Aragońskiej, małżonki Henryka VIII, króla Anglii. I na drogę tej młodej, dziewczyny, rozmarzonej i rozkochanej, padł nagle straszny, złowrogi cień... Nosił on wprawdzie na sobie purpurę władców świata, ale dalekim był od tego prawdziwego majestatu królewskiego, co jest udziałem wybrańców ducha. Henryk VIII., wszechwładny władca Anglii, hołdował tylko rozkoszom zmysłowym. Już sam wygląd tego monarchy aż nadto jawnie opowiadał o jego wewnętrznych upodobaniach. Brzydka twarz równocześnie opoja i tyrana jednem mrugnięciem powiek gasiła życia ludzkie. A przecież te lubieżne, tłuste usta żarłoka, znały pocałunki najpiękniejszych kobiet.

Więc pewnego dnia padło spojrzenie Henryka VIII na cudną postać nowej damy dworu, którą zainstalował wuj Anny Boleyn, hrabia Norfolk. Rozwiać się musiał uroczy sen o miłości pod pożądliwem tchnieniem, namiętnego rozpustnika.

— Uczynię cię królową Anglii!

Jak ptaszek złapany w sidła tak drżało biedne serduszko, kiedy usłyszało wolę królewską...

Król postanowił się rozwieść z Katarzyną Aragońską na podstawie braku męskiego spadkobiercy. A że Rzym nie chciał dać rozwodu, więc zerwał z papieżem i dał w ten sposób początek kościołowi anglikańskiemu. Małżeństwo zostało unieważnione a Anna uroczyście ukoronowana! Brzmiały głośne fanfary, kiedy Annie Boleyn kładł nowo kreowany prymas koronę; a radość ludu, który zetknął się z nakazującemi dzidami żołnierzy, starała się głos trąb przygłuszyć. Poza kordonem obnoszono na rękach królewnę Maryę, jedyną córkę Katarzyny!

A wieczorem, w królewskiej sypialni, rozgrywała się najstraszniejsza tragedya kobiecego serca... Na pół przytomna kobieta posyłała ostatnie, łkające pożegnanie miłości dziewczyny, kiedy plugawe usta królewskiego małżonka, zbliżały się do jej lic pobladłych... Anna była więc królową, a kraj i król oczekiwali od niej następcy tronu. A Henryk VIII choć miał już w swojej mocy upragnioną, cudną kobietę, przecież nie przestał obdarzać swoją łaską każdej napotkanej spódniczki i wkrótce też zwróciła jego uwagę zalotna dama dworu, Joanna Seymour. Kiedy jeszcze zamiast oczekiwanego syna, urodziła się córka, Anna popadła w zupełną niełaskę. Szukano tylko sposobności, aby się jej pozbyć. I ta sposobność wkrótce się znalazła. Zgubą jej stał się okrzyk bólu, który wyrwał się z piersi Anny w chwili, gdy na igrzyskach, padł śmiertelnie ugodzony, ukochany snów jej dziewczęcych. Znaleziono fałszywych świadków i sąd skazał królowę Annę na śmierć za złamanie wierności małżeńskiej.

— Więc tak służysz swojej królowej — rzekła Anna do nowej tryumfatorki.

— Tak samo, jak ty służyłaś Katarzynie — zabrzmiała cięta odpowiedź.

Więc w chwili, kiedy spadła głowa Anny Boleyn, na tronie Anglii zasiadła nowa królowa! Ile ich jeszcze było potem, policzyła w swoich zapiskach historya.

W dramacie p. t. „Anna Boleyn" jest właściwie historyi bardzo mało. Jest to tylko tragedya serca kobiecego, która jest nieśmiertelna i jednakowo oblewa krwawemi łzami purpurę królewską i łachmany żebracze. A że tę wstrząsającą tragedyę tak cudnie nam tłómaczy Henny Porten, więc postać Anny Boleyn ustrojona w największe uroki kobiece rzeźbi się w pamięci widza tak trwale, jak te wielkie dzieła mistrzów, co mają wieczną młodość i wieczne życie...

ELLEN **CHRZEŚCIJAŃSKI ZAKŁAD SZYCIA I NAPRAWY BIELIZNY, BLUZEK i t. p.** otworzył kantor przyjęć **we Lwowie przy ul. Chorążczyzny l. 11 a.** Godziny przyjęć w dni powszednie: od 9—1 i od 3—7. — Wykonuje zamówienia z własnych i dostarczonych materyałów. — Hurtownie, Konsumy itp. otrzymują przy masowych zamówieniach stosowny opust. — Godni zaufania stali zastępcy poszukiwani na korzystnych warunkach. — — — — Ceny możliwie niskie, bo nie obliczone na paskarski zysk. 11293

THE CANADIAN PACIFIC RAILWAY COMPANY

Reprezentacya na Polskę: Warszawa, Marszałkowska 117.

otworzyła swoje biura

we Lwowie, ul. Gródecka l. 93.

naprzeciw głównego dworca kolejowego.

Bilet ze Lwowa do Kanady kosztuje 118 dol.

„ „ „ „ St. Zjedn. „ 136 „

Wszelkich informacyi udziela się ustnie i pisemnie. 11658

Najtańsza linia okrętowa! Adres dla depesz: **Canpac, Lwów.**

POSADY I PRACE

Koncesyonowany majster murarski, biegły w budowach młynów, robotach b tonowych i ciesielskich, z chlubnemi świadectwami, poszukuje roboty akordowej lub posady podmajstrzego. Łask. zgłosz. pod Leon Czmie', Sądowa Wisznia. 11685

Lekarz poszukiwany do pierwszorzędnego zakładu dentystycznego. Zgłoszenia pod „Lekarz" do Biura ogłosz. Buchstaba, Legionów 21. 11654

ZGUBIONO — ZNALEZIONO

Zgubiono dnia 2-go maja przechodząc placem Smolki, ulicami Kościuszki, Sykstuską, Szajnochy, Kopernika, pl. Maryackim, ul. Akademicką do sklepu Tomaszewskiej — pamiątkowy zegarek bransoletkowy złoty, niebiesko emaljowany, z jednym bryljancikiem. Uczciwy znalazca otrzyma 3.000 Mk. nagrody w Biurze Brücka, Kościuszki 2. 11655

2.000 Mk. nagrody oddawcy paska damskiego, srebrnego, tulskiego wyrobu. Zgubiono w drodze od Hotelu George'a przez ul. Sienkiewicza, Pasaż Mikolascha, ul. Kopernika, Szajnochy, Pasaż Hausmana do „Bagateli" przy ulicy Rejtana. Nagroda do odebrania u Antoniego Halskiego, Lwów, ulica Sobieskiego l. 3. 11648

ROZMAITE

Modele paryskie poleca Topolnicka, Kopernika 1, nad apteką Mikolascha. 10988

Motory benzynowe, ropowe, Diesla, elektryczne, lokomobile, maszyny parowe, gatry każdej wielkości, — szybka dostawa, fachowa porada, poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4. 10423

Siła wodna około 20 koni, w okolicy obfitej w zboże do wydzierżawienia. Informacyi udzieli zarząd dóbr Derewnia poczta Turynka. 11598

Baczność cykliści!

ROWERY orygin. Pucha i Waffenrada nowe, płaszcze, węże, pompy nożne od Mk. 240 i wyżej, oraz części składowe do tychże. Gumy do wózków dziecinnych, kieszonkowe lampki elektr. i baterye, zapalniczki i krzemienie — poleca po cenach konkurencyjnych tylko firma:

Jakób ROSENMAN

Lwów, ul. Akademicka l. 26.

Przyjmuję rowery i gramofony do naprawy. — Kupuję płyty gramofonowe. 11622

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. MICHAŁ SALPETER

Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6. 11570

Zdolny pomocnik handlowy

BUFETOWIEC

(siła pierwszorzędna) — poszukiwany do Firmy „ZAKOPANE", Lwów ul. Akademicka 24.

PAROWE WOZY MOTOROWE

35 P. S., prawie nowe, 760 m/m szer. śladu, dla ruchu osobowego, o 24 siedzeniach, nadające się również jako LOKOMOTYWY POCIĄGOWE, z nowym kotłem 14 atm., szybkość jazdy 35 kil metrów, 6820 dług., 2350 szerok., 3500 m/m wysokości — Mkp. 600.000.

1 motor par.

(Hultmotor), (zbudowany w r. 1907, Erste Brüner Maschinenfabrik), o wydatności 60 P. S. przy 12 atm., prawie nowy, do natychmiastowego uruchomienia, lub szczególnie przy braku miejsca, nadający się jako maszyna rezerwowa — Mkp. 140.000. Następnie:

15 sztuk wind budowlanych

o częściach bocznych z kutego żelaza, podwójnie krytych, o wytrzymałości 1500 kg., po Mkp. 27.000, o 800 kilogr. wytrzymałości po Mkp. 21.200.

TACZKI z kutego żelaza, o pojemności 60 l., około 30 kg. ciężkości, po Mkp. 1500.

Wszystko do oglądania i odbioru wraz z pozwoleniem wywozu loco stacya graniczna **BOGUMIN.**

Łaskawe zgłoszenia: 11684

„OSTRAUER MERKUR"

Handelsgesellschaft MORAWSKA OSTRAWA,

(Handelsbankgebäude).

SKÓRA WYBOROWA

chevrau, i boxowa, czarna i kolorowa, nadeszła do

HURTOWNI DLA KONSUMÓW

(ul. Romanowicza 11). 11156

Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

CZAS

ODNOWIĆ

PRZEDPŁATĘ!

REKLAMA

JEST DŹWIGNIĄ

PRZEMYSŁU

I HANDLU.

Dachówki

asbestowo-cementowej,

papy, gontów, wapna, gipsu i innych materyałów budowlanych — dostarczają natychmiast 11624

HORSZOWSKI i S-ka

Lwów. ul. Bourlarda l. 3.

Do P. T. Przemysłowców, właścicieli Fabryk, kamienic i t. p.

Przyjmuję wszelkie wykonania i reperacye wchodzące w zakres betoniarstwa każdego systemu, jakoteż z tem związane prace ciesielskie i murarskie, oraz wykonania z marmuru: grobowce, nagrobki, terasy i kanalizacyę. — Jako majster betoniarski zobowiązuję się szybko i sumiennie powyższe prace wykonać.

BORTOLASSI Józef, majster betoniarski,

11657 Lwów, ul. Król. Jadwigi 27/II.

URZĘDNIKA BUCHALTERYJNEGO

z najmniej 2—3 letnią praktyką, dobremi świadectwami, wyrobionem pismem oraz biegłością w książkowaniu i rachunkach poszukuje zaraz Polskie Tow. Budowlane S. A. we Lwowie ul. Kościuszki l. 6. warunki od umowy. Zgłoszenia tylko pisemne z curriculum vitae i referencyami.

116[illegible]

BUCHALTER -- BILANSISTA

siła rutynowana, pierwszorzędna, samodzielna, SALDOKONTYSTKA z kilkuletnią praktyką w handlu lub przemyśle, oraz FACHOWE SIŁY BUCHALTERYJNE i KANCELARYJNE z praktyką, znajdą natychmiast korzystne i stałe umieszczenie w wielkiem przedsiębiorstwie przemysłowo-handlowem we Lwowie. — Oferty z życiorysem, odpisami świadectw i żądaną płacą przyjmie pod „RUTYNA" Biuro ogłoszeń M. T. Krzysztofowicza, Lwów, Sokoła 4, do dnia 10 maja najdalej. 11589

CEGIELNIA

OBOK LWOWA

DO WYDZIERŻAWIENIA.

Zgłoszenia do biura ogłoszeń M. BRÜCKA, Lwów, Kościuszki 2. 11659

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.